

No i co Panie Ministrze?

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 19.05.2016, 12:34:56

Dziś wszystkie media obiegła wiadomość, że biegli działający na zlecenie prokuratury ocenili, że *Preria* i *Amra*, dwie klacze należące do **Shirley Watts**, padły na skutek skrętu jelit. Oto odpowiedni fragment mówi o wynikach ich badań:

- Wynika z nich, że przyczyną padnięcia *Prerii* był, wstrząs spowodowany skrętem krezki zaopatrującej koścowy odcinek jelita, który z kolei powstał, na tle rozwijających się zaburzeń krwi, szczególnie w obszarze objętym skrętem – wyjaśnia **Agnieszka Kąpka**, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie. – Natomiast klacz *Amra* padła z powodu wstrząsu wywołanego najprawdopodobniej zaburzeniami krążenia krwi wynikającymi z przemieszczenia się jelita grubego. Pośrednią przyczyną śmierci był, skrętu jelit i wtórne zaburzenia krążenia krwi. Biegli nie znaleźli żadnych dowodów, które potwierdzałyby też o otruciu zwierząt, np. poprzez podanie paszy o zbyt wysokiej zawartości antybiotyków. Śledczy mają również wyniki badań, próbek owsa zabezpieczonego w stadninie.

- W wiążąco nie stwierdzono obecności groźnych substancji w stajniach wyśszych od granicy oznaczalności. W jednej próbce natomiast stwierdzono obecność antybiotyku, której stężenie nie stanowiło bezpośredniego zagrożenia dla zdrowia i życia koni – wyjaśnia prokurator Kąpka. Dla nas, koniarzy, byłoby to oczywiście od samego początku. Ale minister rolnictwa **Krzysztof Jurgiel**, kiedy jego bezsensowne decyzje wywołały wielkie poruszenie nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie, zaczął, rozdawać razy na ołtarz. Kiedy trzeba było znaleźć kogoś, którym uderzono prezesów stadnin **Jerzego Białoboka** i **Marka Trelę**, jednym z pozostałych sił. Bo to argumentów był, zarzut wobec tego drugiego o rzekomy brak nadzoru weterynaryjnego, w wyniku czego padła najsłynniejsza janowska klacz *Pianissima*. Jednak kiedy już po „dobrej zmianie” i pod rządami nowego prezesa (tego, który obwieścił, całemu światu, że czuje i konie będą... teraz jego pasją...), padły dwie kolejne klacze z tego samego powodu – skrętu jelit, pan minister szybko znalazł, winnego. Ale tym razem to nie „brak nadzoru weterynaryjnego” obecnego kierownictwa stadniny był, winny, ale wróg zewnętrzny. – Szczegółowe okoliczności zdarzenia, i jak wszystko wskazuje taka sama przyczyna zgonu rodzą... uzasadnione podejrzenie, że padnięcie klaczy, powodują...ce olbrzymie straty dla Skarbu Państwa, to efekt celowego działania osób trzecich – napisał, w specjalnym oświadczeniu minister Krzysztof Jurgiel. – Zależy mi na drobiazgowym i rzetelnym przeprowadzeniu śledztwa oraz wykryciu sprawców bądź sprawcy zgonów klaczy. Mało tego, szef resortu rolnictwa poprosił, Prokuratura Generalna **Zbigniewa Ziobry** o osobisty nadzór nad sprawą.... Na szczęcie dla siebie Ziobro odmówił. W ten sposób uchronił, się przed ośmieszeniem. Ośmieszył, się tylko jeden minister z obecnego rządu – Krzysztof Jurgiel. Na odwołanych prezesów stadnin, świetnych menedżerów i wspaniałych, najlepszych na świecie hodowców, zostało, zawiadomienie do prokuratury o rzekomą... niegospodarność. A sam co? Uruchomił, wielką... armię państwowych urzędników (prokuratura, policja, biegli, instytut weterynaryjny w Puławach), żeby próbować udowodnić swoją... bezsensowną... też, żeby chronić się przed dymisją.... Przecież to wszystko kosztowało, o. I to dużo. Kto za to zapłaci? Skarb Państwa, czyli my wszyscy

– podatnicy. Czy to nie jest prawdziwa niegospodarność? Panie Ministrze!
Zdeprecjonował, Pan powagę urzędu, jaki Pan piastuje. Zaszkoził, Pan rządowi, w którego składzie się Pan znalazł. Szkodzi Pan wizerunkowi partii, która Pana desygnowała na stanowisko ministra. Jest Pan najgorszym ministrem rolnictwa w całej historii Polski, od 1918 roku. Jest Pan balastem dla rządu i dla PiS-u (już nie mówi o Polsce). Jeżeli ma Pan choć odrobinę godności i poczucia odpowiedzialności, powinien Pan zrobić tylko jedną... rzecz
– podać się do dymisji!**Marek Szewczyk**